

Izabela Marszałek

# Józef Tischner i filozoficzne konceptje zła

Czy zło jest w nas, czy między nami?

Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2014

Redakcja  
Małgorzata Płazowska

Korekta  
Katarzyna Stokłosa

Projekt okładki  
Sebastian Stachowski

Łamanie  
Barbara Bodzoń

Publikacja dofinansowana przez OK-POLSKA

ISBN 978-83-277-0069-8

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

# Spis treści

Wstęp	9
-------	---

## Część I

### PRÓBY KONCEPTUALIZACJI ZŁA W TRADYCJI MYŚLI ZACHODNIEJ

ROZDZIAŁ 1	
Zło w świecie mitycznym – starożytne mitologie	17
ROZDZIAŁ 2	
Zło w świecie bohaterów tragicznych – dramat grecki	26
ROZDZIAŁ 3	
Zło negatywne – św. Augustyn	36
ROZDZIAŁ 4	
Zło negatywne w swych przejawach – wykład św. Tomasza z Akwinu	52
ROZDZIAŁ 5	
Zło radykalne – Immanuel Kant	76
ROZDZIAŁ 6	
Zło totalitaryzmu i jego banalność – Hannah Arendt	98

## Część II

### ANTROPOLOGICZNO-DIALOGICZNA ZASADA ZŁA

ROZDZIAŁ 1	
Ja aksjologiczne w relacji dramatu	131
ROZDZIAŁ 2	
Zło w dialogu kuszenia i groźby	166
ROZDZIAŁ 3	
Zło w żywiole błędzenia	197

ROZDZIAŁ 4	
Zło w scenicznych przejawach	229
ROZDZIAŁ 5	
Totalitarne zniewolenie	256
Podsumowanie	287
Summary	297
Bibliografia	303
Indeks nazwisk	331

## Wstęp

Problem zła w myśli ludzkiej nigdy się nie zdezaktualizował, wręcz przeciwnie, doświadczenia ostatnich czasów pokazały, jak ważką jest to kwestia. Na przestrzeni dziejów zło stawało się przedmiotem nieprzerwanych dociekań. Tradycyjne filozoficzne analizy fenomenu zła koncentrowały się głównie na ujęciach ontologiczno-metafizycznych, epistemologicznych tudzież moralnych. Metody wypracowane w programie fenomenologicznego odkrywania doświadczeń źródłowych oraz perspektywy wyznaczone ideą filozofii dialogu otworzyły w tej kwestii nowe możliwości interpretacyjne. Na gruncie polskim rozwijał je w sposób twórczy i oryginalny ks. prof. Józef Tischner.

Nie był on wprawdzie autorem jakiegoś koherentnego systemu filozoficznego, stworzył natomiast względnie spójny zarys własnej wersji fenomenologicznego wykładu antropologii, którą nazwał filozofią dramatu. W jej centrum znalazł się konkretny człowiek w jego historycznym uwarunkowaniu, uwikłany w rozmaite relacje międzyludzkie. Wyrasta ona więc z egzystencjalnego doświadczenia rozgrywającego się tu i teraz dramatu ludzkiego i jest zarazem próbą zaradzenia jego „biedzie”<sup>1</sup>.

Tischner pisał swoje teksty w dwóch nurtach: systematycznym i z potrzeby chwili. Gdy pojawiał się ważki problem, zajmował się bieżącymi wydarzeniami społecznymi, nie porzucając przy tym teoretycznej analizy i swojego fenomenologicznego warsztatu naukowego. Potrafił postawić trafną diagnozę sytuacji i uchwycić problem, posługując się krót-

---

<sup>1</sup> Por. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Paris 1990, s. 74-75.

kimi sformułowaniami (np. „nieszczęsny dar wolności”) czy celnymi metaforami.

Będąc uczniem Romana Ingardena, poznał rozwijającą się właśnie metodę fenomenologiczną. Parafrazując ją w dość swobodny sposób, odnalazł w niej odpowiednie narzędzie do analizy wielu interesujących go zagadnień. Stosował również metody hermeneutyczne, sięgnął także do elementów historii idei. Obszernie cytował klasyków. Ogólnie można stwierdzić, że w miarę rozwoju jego własnej myśli stosował metodę fenomenologiczno-hermeneutyczną, której uczył się przede wszystkim od Edmunda Husserla, Martina Heideggera, Emmanuela Lévinasa, Hansa-Georga Gadamera i Paula Ricoeura. To, że polskiemu czytelnikowi Tischner przybliżył tradycję fenomenologii, wydaje się po dziś dzień niewystarczająco doceniane.

Główną potrzebą Tischnera było budowanie filozofii człowieka w konkretnych czasach, w jakich przyszło mu żyć. Jest więc ona zakotwiczona w doświadczeniach obu wojen światowych i komunizmu. Tworzył ją w horyzoncie rozważań nad problemem dobra i zła, jego filozofia jest – jak sam utrzymywał – filozofią nadziei dla człowieka zagrożonego rozpaczą, ale również poszukującego Transcendencji. Z jednej strony krakowski filozof w oryginalny sposób próbował rozwiązywać polskie problemy, z drugiej zaś rzucił nowe światło na klasyczne problemy europejskiego myślenia. Był jednym z niewielu polskich myślicieli, którzy po II wojnie światowej z wielkim kunsztem zarysowali ciekawy obraz współczesnej filozofii Zachodu, zwłaszcza jej fenomenologicznych ścieżek. Odsłaniał jej wspaniałą zawartość na tle zideologizowanego marksizmu i dominującej wśród myślicieli duchownych spuścizny arystotelesowsko-tomistycznej.

Nie można wprawdzie mówić o oryginalności wszystkich dzieł Tischnera, ale można w jego twórczości wysledzić pewne oryginalne idee, na przykład: zwrot ku „Ja aksjologicznemu” albo problematykę zła jako „zjawy”, czyli twórczą rein-

terpretację myśli Kartezjańskiej. Tej ostatniej poświęcona jest niniejsza książka.

Jej celem jest próba ukazania wypracowanej – a nie dość w myśli filozoficznej docenionej – oryginalnej koncepcji specyfiki zła. Spory dotyczące natury zła stanowią integralny element myśli filozoficznej. Wkład Tischnera w tę dyskusję polega na nowej wykładni idei zła. W niniejszej książce dokonano szczegółowej i dogłębnej charakterystyki tej idei oraz jej twórczej interpretacji. Poddano również analizie jej rozmaite aspekty dotyczące zagadnienia totalitarnego zniewolenia, problemu przemocy i niesprawiedliwości społecznej. Podjęto też próbę teoretycznego uwydatnienia sensów zawartych w idei zła dialogicznego wraz z prezentacją ich praktycznych konsekwencji. Jednocześnie próbowano pokazać, które z elementów owej koncepcji są ważne dla pytań zadawanych z punktu widzenia antropologii filozoficznej. Trzeba przy tym podkreślić, że oryginalność ujęcia tego zagadnienia przez Tischnera sprawia, że mamy do czynienia z koncepcją nowatorską, i to nie tylko na miarę polskiego dyskursu intelektualnego.

Wprawdzie zło jest „materią” opierającą się teoretycznym ujęciom, jednak rozmaite wglądy w jego naturę są w pewnej mierze możliwe. Wypracowane w dziejach teorii zła stanowią kolejne próby przybliżenia się do jego tajemnicy. Mając w pamięci ich silne i słabe strony, odkrycia i niedopowiedzenia, należy zauważyć, że w sposób niedostateczny zwracają uwagę na dialogiczny wymiar zła. Są one uwięzione w spekulacjach metafizycznych lub moralnych, za mało uwzględniając to, co mówi o złu samo doświadczenie. Książka podejmuje próbę wskazania na relacje międzyludzkie jako pierwszy warunek doświadczenia zła. Zło nie jest „radykalnie” zakorzenione w naturze człowieka, pojawia się w przestrzeni międzyosobowej. Pojęte zaś jako „zjawia-fenomen” nie jest nicością, jakby tego chciały metafizyczne koncepcje, ale nie jest też bytem o określonym statusie ontologicznym.

Oryginalność rozwiązań Tischnera w kwestii rozumienia badanego fenomenu może zostać należycie oceniona, jeśli porówna się ją z głównymi teoriami zła funkcjonującymi w obszarze naszej świadomości filozoficznej. Dlatego za rzecz zasadną uznaje się poprzedzenie głównego rozważania ukazaniem dróg, na jakich w dziejach europejskiej myśli dochodziło do konceptualizacji zła. Pokazane zostaje miejsce i funkcja zła w micie oraz w tragedii antycznej jako pierwszych próbach unaocznienia sobie tego nieuniknionego w losie ludzkim doświadczenia. Omówione zostają kluczowe momenty metafizycznych i moralnych ujęć zła przez głównych filozofów myśli zachodniej. Dopiero na ich tle jawi się zarówno nowatorstwo ujęć Tischnera, jak i ważkość postawionych w pracy tez.

Kluczową kwestię badań stanowi podjęcie próby dokonania rekonstrukcji samej koncepcji zła dialogicznego i jego krytyczna interpretacja. Wymaga to wcześniejszego ujęcia pojęcia zła w jego rozmaitych kontekstach (historycznym, systematycznym, estetycznym, racjonalnym, irracjonalnym). Tej kwestii poświęcony jest pierwszy rozdział.

Pozostając w swej metodycznej ojczyźnie – fenomenologii – Tischner umieścił w centrum swoich zainteresowań człowieka, ale ujmowanego już nie jako monologiczne Ja, lecz istotę z natury swej definiowaną poprzez relacje międzyludzkie. Sprawę tę podejmuje drugi rozdział. W dziejach myśli Zachodu wskazywano na różne elementy mające scharakteryzować istotę człowieka, ale Tischner wypracował własne stanowisko filozoficzne, eksponujące relacyjną koncepcję osoby i określane jako filozofia dramatu. Bez znajomości idei dramatu, jego struktury, określenia człowieka jako istoty dramatycznej badania nad istotą zła dialogicznego mogą być niejasne.

Istotne przy tym jest uwzględnienie faktu wypracowania przez krakowskiego filozofa idei Ja aksjologicznego. Koncepcja tak pojętego bytu ludzkiego nawiązuje polemicznie do Husserlowskiej koncepcji Ja transcendentalnego. O ile



jednak to Husserlowskie Ja ma cechę transcendencji, jest odrębne i zachowuje dystans wobec świata, o tyle Tischnerowskie Ja aksjologiczne wciela się w świat i wpisuje się w porządek działania i myślenia według wartości.

Analizy zawarte w książce bazują na fundamentalnym rozróżnieniu. Jest to rozróżnienie zła – nazwijmy je – moralno-metafizycznego i nieszczęścia. Przedmiotem przeprowadzonych tu analiz jest jedynie to pierwsze. Zło, zdaniem krakowskiego filozofa, jest zamierzone i realizuje się za sprawą człowieka; dokonuje destrukcji, posługując się dialogiem i perswazją. Tok wywodów zmierza do uchwycenia różnorodnych aspektów zła dialogicznego i ukazania logiki jego działania. Miejsce szczególne przypada analizom pokusy i groźby, jako formom perswazji zła. Ponieważ zło w każdym przypadku pojawia się w przestrzeni dialogu między dwiema istotami zdolnymi do niego, zostało nazwane za Tischnerem „złem dialogicznym”.

Zło jest nie tylko wyrządzane, lecz również przyswajane, głosi teza Tischnera. Formy owego przyswajania zła są rozmaite. Krakowski filozof analizuje je ze względu na trzy porządki: porządek piękna, prawdy i dobra. W każdym z nich może dojść do błędzenia czy to ze względu na aktywny charakter iluzji, w które popadamy, czy to ze względu na kłamstwa, którymi człowiek świadomie drugiego zwodzi i wprowadza w błąd. Za pomocą metafory błędzenia Tischner pragnie opisać, jak możliwa jest obecność momentu zła w doświadczeniach wartości i sensu własnego istnienia. Wnikliwie analizuje logikę zła kryjącą się za tymi fenomenami. Poddaje przy tej okazji oryginalnym interpretacjom poglądy Platona, Kartezjusza, Nietzschego i Hegla, przywołuje też postać Raskolnikowa ze *Zbrodni i kary* Dostojewskiego. Odkrywa, że zło nie zawsze działa wprost, ale wciela się w rozmaite formy zwodzące pozorem dobra. Pyta więc o charakter rozumu każącego zniekształcać rzeczywistość i pozwalającego otwierać przestrzeń działania zła, obejmującego również świat sceny dramatu.

Tischner zwraca uwagę, że istnieją oblicza zła specyficzne dla poszczególnych epok, ujawniające się konkretnemu pokoleniu. Zło XX wieku *par excellence* to zło totalitaryzmu – narodowego socjalizmu i komunizmu. Krakowski filozof nadaje im symboliczne nazwy: „Auschwitz” i „Kołyma”. Nie oznaczają one dla niego, oczywiście, określonych miejsc geograficznych, lecz miejsca wielkich zbrodni, których dopuściły się przestępcze systemy. Tischner próbuje ustalić, w jaki sposób zawiązywały się struktury systemu pozwalającego na wcielenie się zła. Niemożliwość skutecznej refleksji nad ludzkim złym czynem jest dla niego jawnym dowodem kryzysu rozumu.

Tak więc zło dialogiczne przyjmuje różnorakie formy istnienia. Wyśledzeniu tych form istnienia i odsłonięciu ich filozoficznych założeń poświęcona jest niniejsza monografia. Równocześnie pragnie ona wprowadzić w filozofię Tischnera, myśliciela, który niewątpliwie wpływa na kształtowanie się polskiej świadomości filozoficznej ostatnich lat.

## Część I



# PRÓBY KONCEPTUALIZACJI ZŁA W TRADYCYJ MYŚLI ZACHODNIEJ

Pierwsze próby uchwycenia fenomenu zła i odpowiedzi na pytanie, skąd ono pochodzi, znajdujemy w opowiadaniach mitologicznych, teogoniach i kosmogoniach. Dojmujące doświadczenie zła, nieodłącznie towarzyszące życiu człowieka, przymuszało go ustawicznie do podejmowania prób przynajmniej jego przedstawienia. Tematyka zła w jego różnorodnych przejawach stała się głównym wątkiem dramatów greckich, pisanych przez takich autorów, jak Hezjod, Homer, Ajschylos. Poprawne ujęcie idei zła w myśli zachodniej nie może więc tego wątku pominąć.



## Zło w świecie mitycznym – starożytne mitologie

Mitologie traktują o bogach, opowiadają o ich dziejach, wzajemnych sporach, walkach i intrygach. Wydawać by się mogło, że bogów zło nie dotyka. Tymczasem podczas lektury tekstów mitycznych zaskakuje fakt, że są oni uwikłani w zło. Więcej, mitologie można odczytywać jako pierwsze próby uporania się człowieka z doświadczeniem zła, jako próby wyjaśnienia jego genezy. Wprawdzie w samych mitologiach daremnie doszukiwać się wyraźnie sformułowanego pytania o to, skąd bierze się zło, jednak wskazują one na jego obecność w świecie bogów. Idea zła nie jest w nich poddana żadnej racjonalnej obróbce. Zło przedstawiane jest na przykład za pomocą pojęcia chaosu, który budzi lęk, powoduje zamęt<sup>1</sup>. Dochodzi do głosu w relacjach zawiści, zemsty i wrogości. Także śmierć pojęta jest tu jako zło, jako coś, co nie jest dla człowieka naturalne. Bogowie, uczestnicząc w złu, potrafią je powstrzymać lub zesłać na ludzi. Bohaterowie mityczni podejmują zaś z różnym skutkiem próby jego przewyciężenia.

Wszystkie znane nam tradycje kosmogoniczne i teogoniczne nasycone są grozą. Zygmunt Kubiak, pisarz, znawca i miłośnik mitologii greckiej i rzymskiej, te mityczne wyobrażenia i rozpoznania określił metaforą belkotu kogoś, kto widząc coś

---

<sup>1</sup> Por. R. Safranski, *Zło. Dramat wolności*, tłum. I. Kania, Warszawa 1999, s. 10.

przerazającego, nie potrafi wyartykułować słów, lecz oniemiały ze strachu jedynie wskazuje ręką na to coś, co budzi taką grozę. Kubiak nazywa tę sytuację „grozą pierwotną”<sup>2</sup>. Istotnie, czytając mitologie, stwierdza się, że początki są przerażające.

Jeden z najstarszych i najbardziej znanych nam eposów świata pochodzi z początku drugiego, a może nawet sięga trzeciego tysiąclecia przed naszą erą. Jest to babilońsko-asyryjska opowieść o królu Gilgameszu, władcy państwa Uruk. Zagłębiającego się w treść opowieści czytelnika uderza stan, w jakim znajduje się tytułowy bohater. Gilgamesz, przyglądając się postępującemu procesowi wyniszczania przez długotrwałą chorobę ciała umierającego przyjaciela Enkidu – pół człowieka, pół zwierzęcia – pogrążony jest w rozpacz i bólu bezsilności. To kara za odrzuconą przez Gilgamesza miłość bogini Isztar. Rozpacz i osamotnienie Gilgamesza potęgują się po śmierci Enkidu. Przerażony zaistniałą sytuacją postanawia zaradzić złu, jakim jest śmierć. Dowiaduje się, że istnieje ziele wiecznej młodości i nieśmiertelności. Wyrusza, aby je zdobyć. Chce je ofiarować wszystkim ludziom. Niestety, z wielkim poświęceniem i trudem zdobyte ziele zostaje Gilgameszowi odebrane przez podstępного węża<sup>3</sup>. Ofiara okazała się bezsensowna. Z tekstu emanuje atmosfera tragizmu – absurdalność działań związanych z trwaniem życia ludzkiego, ból istnienia, wysiłek i ofiara pozbawione sensu. A zatem już najstarsze teksty zaświadczać o obecności poczucia tragizmu jako nieodłącznego towarzysza życia ludzkiego. Nie jest ono opisywane wyłącznie przez Greków, którzy ideę tragizmu wcieliili w formę dzieła scenicznego.

W mitologii perskiej świat jawi się jako pomieszanie dobra i zła, światła i ciemności, prawdy i fałszu. W kosmosie trwa bezustanna walka. Przyczyną stwórczą świata jest Ormuzd (sło-

<sup>2</sup> Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1997, s. 51.

<sup>3</sup> *Gilgamesz. Powieść starobabilońska*, tłum. J. Wittlin, Warszawa 1987.

wo irańskie *Ahura Mazda* – „pan mądry”). Ormuzd – uosobienie światła i dobra – posiada swojego antagonistę, Arymana – personifikację ciemności i zła. Któregoś dnia Ormuzd, spoglądając w dół, spostrzegł jakiś ciemny, najbardziej ze wszystkich oddalony byt, który wytwarzał zło. Postanowił zniszczyć Arymana i poprosił o pomoc geniuszy dobra. W odpowiedzi Aryman stworzył demony zła. Najgorszym z nich był Kuman, który krążył wśród ludzi, aby przeciągnąć ich na stronę zła. Widząc to, Ormuzd zaproponował Arymanowi pokój, lecz tamten odmówił. Rozpętała się więc straszliwa walka dobra ze złem. Pierwszym jej etapem był upadek człowieka, który dał się zwieść Arymanowi. Konsekwencją tego upadku jest walka, jaką bezustannie człowiek toczy sam ze sobą i z innymi<sup>4</sup>.

Również mitologia egipska w swych głównych opowiadaniach podejmuje wątek zła jako kluczowy dla rozumienia bogów, świata i człowieka. Wedle niej Szu – bóg powietrza – podpira niebo, za którego sklepieniem są ukryci potężni i gwałtowni bogowie. Panujący spokój jest tylko pozorny, katastrofa bowiem wisi na włosku. Zło napiera na pozorną harmonię świata, a jego zwycięstwo wydaje się jedynie odroczone. Wśród bogów znajdujemy zarówno dobrych, jak i złych. Ozyrys to bóg dobry, źródło światła; Set to bóg złośliwy, źródło zła i ciemności, zabójca własnego brata. Życie starożytnych Egipcjan było wypełnione czynnościami mającymi na celu ochronę przed mocami zła. Przedstawiano je za pomocą symboli zwierząt – szakali, krokodyli, szczurów, węży. Otaczano je kultem, aby zażegnać ich destrukcyjne działanie. Świadomość zła widoczna była szczególnie w zainteresowaniu Egipcjan życiem pozagrobowym<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Por. E. Dąbrowski, *Religia Babilonii i Asyrii*, w: tegoż (red.), *Religie świata*, Warszawa 1957, s. 128-129; por. M.A. Krąpiec, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Lublin 2005, s. 27.

<sup>5</sup> Por. E. Dąbrowski, *Religia Egiptu*, w: tegoż (red.), dz. cyt., s. 133-150; por. M.A. Krąpiec, dz. cyt., s. 24.

W greckich mitologiach prapoczątek związany jest z kazirodzstwem. Gaja, czyli Ziemia, za sprawą Erosa urodziła Uranosa, czyli Niebo. Gaja i jej syn Uranos dali początek pokoleniu bogów – uranidom. Należeli do nich tytani, a wśród nich Kronos i Okeanos, a także jednoocy cyklopi i sturęcy. Sturękich – znienawidzonych przez własnego ojca – spotkał los skazańców wepchniętych do czeluści zwanej Tartarem. Hezjod w *Teogonii* pisze, że Uranos „radował się złym czynem”, a Gaja w odpowiedzi „wymyśliła zdradziecki i zły podstęp”. Wzywa tytanów do ukarania ojca. Tytani nie chcą podnosić ręki na ojca, lecz Gaja przekonuje ich, że haniebny czyn trzeba pomścić. Krwawego dzieła dokonuje Kronos (*kronos* – „kręto-myślący”). Z krwi pomszczonego Uranosa Ziemia zrodziła erynie (arkadyjskie *erinyein* – „gniewać się”). Rzymianie nazwali je furiami (*furere* – „szaleć”). Na arenie świata pojawia się tłum postaci mściwych, okrutnych, przebiegłych, żądnych władzy. Po odsunięciu od władzy Uranosa Kronos staje się władcą równie przerażającym. Polyka własne dzieci, bo dopatrzuje się w nich wrogów. Ich losu unika jedynie Zeus, którego matka zdołała ukryć. Następuje czas okrutnych walk pomiędzy pełnymi zawziętości bogami. Owa zawziętość wzrasta do niepojętych rozmiarów.

W takim świecie pojawiają się zrodzeni z ziemi ludzie. Mity podają, że istniały trzy pokolenia pierwszych ludzi. Trzecie pokolenie ludzi wymordowało się nawzajem. Na temat ponownych początków rodzaju ludzkiego mity nie wypowiadają się jednoznacznie. Istnieje kilka wersji. Świat jednak wcale nie staje się przyjazny, a bogowie są kapryśni i łatwo ich rozgniewać. Takim zagniewanym bogiem jest Zeus, ukrywający przed ludźmi ogień. Ludziom spieszy z pomocą jeden z tytanów – Prometeusz. To bohater opisany przez Ajschylosa w tragedii zatytułowanej *Prometeusz w okowach*, bohater, którego cechy wymieniał Friedrich Nietzsche. Prometeusz wykrada Zeusowi ogień i przynosi go ludziom. Czyn ten wywołuje niepohamowa-



ny gniew Zeusa, który zapowiada, że ceną za skradziony ogień będzie zło, które spadnie na cały rodzaj ludzki. Z ziemi i wody powstaje kobieta, ulepiona przez Hermesa i nazwana przez niego Pandorą – Wszecchobdarowaną (gr. *pan* – wszystko, *doron* – dar), ponieważ od każdego z bogów olimpijskich otrzymała dar. Dary te miały stać się prawdziwym utrapieniem dla ludzi. Zamknięto je w beczce (puszka Pandory). Gdy Pandora, wiedzona ciekawością, otworzyła ją, na ludzi wysypało się wszystko, co złe: starość, choroby, bóle rodzenia, troski, cierpienia, występki, szaleństwo i namiętności. Prometeusz zaś został okrutnie ukarany. W towarzystwie dwóch bogiń – Przemocy i Siły – Hefajstos przykuł go do skały na końcu świata. Odtąd codziennie ma przylatywać orzeł, aby wyszarpywać mu wciąż odrastającą wątrobę. Kara ta jest tym dotkliwsza, że ma trwać wiecznie<sup>6</sup>. Za uczynione dobro Prometeusz doznaje zła.

Zło jest w mitach wszechobecne. Obejmuje swoim zasięgiem bogów i ludzi, decydując o ich sprawach życiowych i losie. Nie ma przed nim żadnej ucieczki. Hezjod w *Pracach i dniach* pisze pesymistycznie brzmiące słowa: „Ziemia i morze jest pełne zła, we dnie i w nocy błąkają się siły, które przynoszą człowiekowi zło”<sup>7</sup>.

Jak zauważa Paul Ricoeur, mity zgłębiają pęknięcia ludzkiej rzeczywistości, których przejawem jest przejście od stanu niewinności do stanu winy, to jest obecnej kondycji człowieka<sup>8</sup>. W naszym kręgu kulturowym najbardziej znanym mitem mającym wyjaśnić fakt zaistnienia zła w świecie jest mit o upadku. Wymaga on omówienia z dwóch powodów. Po pierwsze, występuje on w dwóch wersjach: biblijnej i drugiej – nazwijmy ją – filozoficznej. Po drugie, obok interpretacji teologicznych

<sup>6</sup> Por. Z. Kubiak, dz. cyt., s. 97-107.

<sup>7</sup> Hezjod, *Prace i dnie*, tłum. W. Steffen, cyt. za: M.A. Krąpiec, dz. cyt., s. 27.

<sup>8</sup> Por. P. Ricoeur, *Hermeneutyka symboli a refleksja filozoficzna*, tłum. H. Bortnowska, „Znak” 23(1971) nr 2-3, s. 178.

doczekał się również ciekawych komentarzy filozoficznych. Wersja biblijna upadku człowieka opisana w pierwszej księdze Pisma Świętego opowiada o szczęśliwym pobycie pierwszych ludzi – Adama i Ewy – w raju. Bóg, ich Stwórca, pozwolił im korzystać z wszelkich możliwych dobrodziejstw tego miejsca i stanu, zabronił jedynie spożywania owocu z drzewa poznania dobra i zła. Szatan występujący pod postacią węża skusił do zerwania i skosztowania zakazanego owocu Ewę, a ta dalej dała go do zjedzenia swemu towarzyszowi życia, Adamowi. Jak opowiada dalej Biblia, otworzyły się im oczy, poznali, że są nadzy, i schowali się przed Bogiem. Bóg zawołał Adama po imieniu, rozmawiał z nim i skazał nieposłuszną parę na wygnanie z raju. Od tej chwili pierwsi rodzice rozpoczynają żywot zwykłych śmiertelników, znosząc trudy, znoje i cierpienia ludzkiej doli. Ale potrafią odróżnić dobro od zła. Czytelnik tekstu spostrzega, że mit ten wyjaśnia zaistnienie zła w świecie nieposłuszeństwem pierwszych rodziców wobec Boga, złamaniem Jego zakazu. Równocześnie w „logikę zaistnienia zła” wpisują się takie elementy, jak szatan i pokusa.

Ricoeur ów mit o upadku Adama określa jako ściśle antropologiczny. Świat mitów, jak zauważa Ricoeur, jest zwykle spolaryzowany pomiędzy dwiema tendencjami. Jedna wiąże zło z czymś ponadludzkim, druga koncentruje się na złym wyborze, od którego rozpoczyna się kara bycia człowiekiem. Zło jawi się jako ludzkie i nieludzkie zarazem<sup>9</sup>. Tak również jest w przypadku mitu adamicznego<sup>10</sup>. Z jednej strony jest to opowieść o samym momencie upadku, a z drugiej relacja o pokusie, która przetrwała pewien odcinek czasowy. Ten sam mit, który w jednym uczynku człowieka koncentruje całe wydarze-

---

<sup>9</sup> Por. J. Krasicki, *Ja, Ty, „On”*. *Próba nowego spojrzenia*, „Znak” 43(1991) nr 4, s. 49-52.

<sup>10</sup> Por. P. Ricoeur, *Evil, a Challenge to Philosophy and Theology*, „Journal of the American Academy of Religion” 1985 (53), s. 635-648.

nie upadku, rozprasza to wydarzenie na wiele osób i epizodów. Jest Bóg, który zakazuje, jest przedmiot pokusy, czyli owoc, jest zwiedziona kobieta i zwiedziony mężczyzna, i wreszcie, a może przede wszystkim wąż – zwodziciel. Mit cezury jest jednocześnie mitem przejścia, mit złego wyboru jest mitem pokusy, niemal nieodczuwalnego ześlizgnięcia się w zło. Mit adamiczny, mogący uchodzić za wynik demitologizacji innych mitów dotyczących początków zła, zdaniem Ricoeura, zawiera wysoce mityczną postać węża. Wąż reprezentuje drugie oblicze zła, które inne mity próbowały ukazać – zło, które już jest, które istnieje wcześniej, pociąga i zwodzi człowieka. Wąż oznacza, że człowiek nie inicjuje zła, lecz je znajduje i kontynuuje<sup>11</sup>. Adam reprezentuje preegzystencję zła w każdym człowieku, ale sam ma swojego poprzednika w postaci węża<sup>12</sup>. O tym, że zło realnie jest obecne w świecie i staje się przedmiotem ludzkich czynów, mówi nam kolejny biblijny mit – o zabiciu Abła przez Kaina<sup>13</sup>. Zło jako kategoria religijna nazywane jest grzechem.

W filozoficznej wersji mit o upadku występuje u Platona<sup>14</sup>. Wiąże się on z jego dualistyczną koncepcją człowieka i zawiera w sobie mityczne elementy nauki orficko-pitagorejskiej. Platon poucza nas, że dusza rozumna przed połączeniem z ciałem istniała w świecie idei i mogła je oglądać, zdobywając w ten sposób pewną wiedzę o nich. Motyw upadku w przemijalny świat zmysłowy tłumaczony jest przez niego albo aktem dobrowol-

<sup>11</sup> Por. J. Krasicki, *Ja, Ty, „On”*, s. 179-182; por. V. Melchior, *Mysterium iniquitatis*, tłum. L. Balter, w: *Zło w świecie. Kolekcja „Communio”* nr 7, Poznań 1992, s. 227; F. Ferreira, *Zło a odpowiedzialność moralna*, tłum. L. Balter, „Communio” 10(1990) nr 3, s. 75.

<sup>12</sup> Por. J. Krasicki, *Ja, Ty, „On”*, s. 190; P. Ricoeur, *Symbolika zła*, tłum. S. Cichowicz, M. Ochab, Warszawa 1986, s. 296-297; por. D. Czaja, *Lekcje ciemności*, Wołowiec 2009, s. 122.

<sup>13</sup> Por. J. Tischner, *Rozważanie o Kainie i Abłu czyli: co po nas zostanie?*, „W drodze” 13(1985) nr 2, s. 30-36.

<sup>14</sup> Por. Platon, *Timajos*, tłum. W. Witwicki, w: tegoż, *Dialogi*, t. 2, Kęty 1999, s. 665-743 oraz Fedon, w: tegoż, *Dialogi*, t. 1, Kęty 1999, s. 615-714.

nego wyboru, albo też karą za popełnioną winę. Strącenie do poziomu złożonego z duszy i ciała bytu fizycznego związane jest przede wszystkim ze złem niemożności jasnego poznania rzeczywistości świata – jesteśmy niczym więźniowie w jaskini i widzimy tylko odbicia prawdziwych bytów, doskwiera nam zło niemożności bezpośredniego oglądu idei. Wysilek rozumowego poznawania jest przez Platona pojmowany zarazem jako proces odrywania się od zła i jako wznoszenie się duszy do dobra i piękna.

Analiza starożytnych mitów wykazuje, że dla człowieka tamtych czasów zło jest siłą, która przed nikim się nie zatrzymuje, również przed bogami. Stanowi nieodłączny składnik życia ludzkiego i boskiego oraz wchodzi w strukturę samego kosmosu. Wprawdzie kosmos ten jest porządkiem emanującym harmonię, ale obecne są w nim elementy zła. Należą one tak mocno do życia bogów i człowieka, że Grecy w ogóle nie widzą potrzeby zadawania pytania o pochodzenie zła. Jego obecność uchodzi za coś oczywistego. Mity dostarczają nam ciekawych opisów różnolitości form występowania zła. Jest ono obecne zarówno w siłach przyrody, jak i w naturze samych bogów. Są bogowie źli i są bogowie dobrzy. Podobnie bohaterzy mityczni są dobrzy i źli. Za pomocą pojęcia zła i jego rozmaitych ekwiwalentów opisywane są boskie i ludzkie działania oraz relacje między nimi zachodzące. W mitach wiele jest przedstawień katastrof, przemocy, mordów, kazirodztwa, opisów podstępów i okrutnych aktów zemsty, pełno w nich intryg oraz walk i wojen. W mitach egipskich jest nawet mowa o złu, które na końcu czasów weźmie górę nad dobrem, jak gdyby wyrok w tej sprawie u zarania dziejów zapadł, a tylko jego wykonanie jest odroczone. Oczywiście zło pojmowane jest w mitach jako przeciwieństwo dobra. Trudno jednak stwierdzić, czy w mitach pogańskich mamy do czynienia z kategoriami o charakterze moralnym, czy jedynie z kategoriami o charakterze

opisowym. Mity pełnią tu funkcję wyjaśniającą. Chcą wyjaśnić istnienie zła w świecie, ale nie jest to wyjaśnienie o charakterze przyczynowym. Twierdzą jedynie, że w porządek świata wpisane jest zło, ale dlaczego – tego nie wiemy.

Nieco inaczej ma się sprawa z mitem upadku. W swej wersji biblijnej nie tylko tłumaczy on początki zła w świecie, ale wskazuje na moralny udział człowieka w jego zaistnieniu. Także moment poznawczy odgrywa tu ważną rolę. Upadek pociąga za sobą zdolność rozeznania dobra i zła. Również w Platońskiej wersji mitu o upadku człowieka występuje moment moralny. Dusza dopuściła się jakiejś winy i dlatego za karę przebywa w ciele niczym w więzieniu i skazana jest na pobyt w zmienionym świecie rzeczy zmysłowych. W teorii zła akcent zdaje się jednak spoczywać na wymiarze epistemologicznym. Dusza związana z ciałem musi zdobyć się na wielki wysiłek poznania świata idei. Bez tego wysiłku, czyli pielęgnowania życia cnotliwego, skazana jest na zło, mające swoje źródło w błędzie i niewiedzy. Podsumowując wywody o starożytnych mitach, można powiedzieć, że jakkolwiek je interpretujemy, nie sposób pominąć kwestii zła. Jest ona w nie integralnie wpisana, tak jak wpisana jest w życie ludzkie.